

Śladami Polaków po świecie

Polacy w Islandii

Islandia - kraj lodów - leży na skraju kontynentu europejskiego, na Atlantyku, w odległości ok. 1000 km od Norwegii i 800 km od Szkocji (Wielka Brytania). Jest to górzysta wyspa (najwyższy szczyt ma 2119 m) o powierzchni 103 000 km² (1/3 obszaru Polski), na której jest 110 wygasłych i 30 czynnych wulkanów oraz ok. 15 000 gejzerów (wytryskające gorące źródła, które odgrywają wielką rolę w życiu gospodarczym kraju i ludności). Olbrzymie przestrzenie kraju pokryte są lodowcami, z których największy - Vantajokull ma powierzchnię aż 8 800 km². Klimat jest tu chłodny. Kraj zamieszkuje ok. 300 000 osób, z których niemal połowa mieszka w stolicy - Reykiawiku - i leżących w pobliżu miejscowościach. Islandczycy są potomkami Norwegów, mówią językiem islandzkim i od XVI w. są wyznania ewangelickiego. Gospodarka opiera się głównie na rybołówstwie (1,5 mln ton) i produkcji aluminium. Stopa życiowa ludności należy do najwyższych w Europie.

Islandię odkryli w 874 roku norwescy Wikingowie. W 930 roku powstało państwo islandzkie, a w 1058 roku pierwsze biskupstwo katolickie w Skalholt. Powstały w 930 roku parlament - *Althing* jest uważany za pierwszy parlament na świecie. W 1262 roku Islandia przeszła pod panowanie Norwegii, a w 1380 roku Danii, której kolonią była do 1918 roku. W tymże roku uzyskała formalnie niezależność, pozostając w unii personalnej z Danią. W 1944 roku naród islandzki uniezależnił się całkowicie od Danii i 17 czerwca t.r. Islandia stała się republiką.

* * *

Czy na Islandii, w kraju leżącym przez całe wieki na krańcu ówczesnego świata (Europy), a poza tym leżącym z dala od utartych szlaków morskich i w dodatku przez swój chłodny klimat bardzo niegościnnym, mogli przebywać jacyś Polacy przed XX wiekiem?

A jednak tak, byli. I to już ponad tysiąc lat temu!

Znany literat-marynista, Jerzy Pertek (1920-1989), wyszukał w starej kronice duńskiej, że pierwsi Polacy na Islandii byli już w X wieku. Byli to dwaj rycerze polscy - Wydzarwoda i Tyrker. Wchodzili oni w skład orszaku córki polskiego księcia Mieszka I - Świętosławy - Sygrydy (967-1014), gdy wychodziła za mąż, najpierw za króla Szwecji Eryka Zwycięskiego, a następnie (jako wdowa) za króla duńskiego Swena I Widłobrodego. W Kopenhadze zapoznali się z głośnym wówczas obieżyświatem Erykiem Rudym, z którym wybrali się do Islandii. Po jakimś czasie opuścili Islandię, udając się na Grenlandię, gdzie mieli osiedlić się na stałe.

Jest mało prawdopodobne, aby inni Polacy dotarli do Islandii przed XVII wiekiem, chociaż takiej możliwości nie można całkowicie wykluczyć. Wszak Polacy już przed wiekami byli znani z pasji podróżowania. Jan Stanisław Bystron w swych "Dziejach obyczajów w dawnej Polsce" (t. 1, Warszawa 1960) pisze, że Polacy podróżowali dużo: *"twierdzono powszechnie, że za dużo"*. Chociaż z drugiej strony dla Polaków kraje skandynawskie *"wydawały się dalekie, przedzielone nieprzebytym morzem"*. Jednak i na wielkich morzach nie brakło Polaków, szczególnie gdańszczan. Oni to, na statkach różnych bander europejskich, pływali wówczas nawet aż do Australii i Nowej

Zelandii.

Trzecim znanym Polakiem w Islandii - i to dopiero na początku XVII wieku - był Daniel Strejc, znany również jako Daniel Vetter (1592-1663). Po opuszczeniu Czech, których był synem, był członkiem kolonii braci czeskich, mieszkających w Lesznie w Wielkopolsce. Z Polakami był związany nie tylko przez pobyt w Polsce, ale również przez małżeństwo z Polką - Krystyną Poniatowską. Był więc Polakiem pochodzenia czeskiego.

Daniel Strejc-Vetter był w Islandii w 1613 roku. Jednak dopiero w 1638 roku wydał w Lesznie po polsku, jako kierownik tamtejszej drukarni braci czeskich, swoje dzieło o Islandii - jedną z najstarszych książek o Islandii. Ma ona tytuł "Islandia albo krótkie opisanie Wyspy Islandyi" i składa się z przedmowy i 15 tematycznych rozdziałów. Jest to pierwszy polski przewodnik po Islandii. Praca ta, uważana przez znawców (m.in. przez geografa islandzkiego Thorvaldur Thorodsona) za najlepszy opis Islandii w XVII w., doczekała się przekładów na inne języki. Już w 1640 roku ukazał się przekład niemiecki, w 1673 roku czeski, w 1859 roku duński; po polsku i czesku wydano ją w Pradze w 1893 i 1894 roku, a ostatnie jej wydanie w języku czeskim ukazało się Brnie w 1931 roku. W Ossolineum we Wrocławiu jest przechowywany jedyny w Polsce egzemplarz książki wydany w 1638 roku.

Następnym Polakiem w Islandii, dopiero po prawie 250 latach, był mieszkający we Francji przyjaciel Fryderyka Chopina, polski podróżnik i pisarz, Edmund Chojecki (1822-1899). W 1856 roku Chojecki został sekretarzem księcia Napoleona i towarzyszył mu w podróży do Islandii. Owocem podróży do "kraju lodów" była praca wydana po francusku "Voyage dans les mers du Nord a bord de la corvette La Reine Hortense" (Paryż 1857, wyd. 2 1862). Książka ma mapę podróży, mapę geologiczną Islandii i 12 stalorytów. Chojecki na temat tej podróży napisał również dramat w pięciu aktach "Les mers polaires" (1858).

Rycerze piastowscy Wyzdarwoda i Tyrker, Daniel Strejc-Vetter i Edmund Chojecki, przebywali w Islandii lub podróżowali po niej. Jednak najprawdopodobniej w Islandii bywali przejazdem inni Polacy. Na przykład w latach 1733-1900 na terenie należącej również do Danii Grenlandii działała protestancka misja hernhucka braci czeskich (morawskich), związana silnie z ich gminami na ziemiach polskich, konkretnie na Śląsku. Wiemy, że wśród pierwszych misjonarzy morawskich byli dwaj bracia Mateusz i Krystyn Stachowie, pochodzący prawdopodobnie ze Śląska. Jest bardzo prawdopodobne, że w drodze na Grenlandię ich statek zatrzymał się w którymś z portów islandzkich. Tak samo jest prawdopodobne, że do jakiegoś portu islandzkiego przybył w 1752 roku, podczas podróży na Labrador (Kanada), inny misjonarz morawski - Jerzy Gołkowski, rodem z miejscowości Bobrek w powiecie bytomskim.

Jednak poza tranzytowym pobycem na Islandii misjonarzy morawskich polskiego pochodzenia na wyspie mogli być, czy nawet mieszkać, jacyś inni pojedynczy Polacy, którzy przybyli tu przed 1918 rokiem z Danii, dokąd emigrowali Polacy od końca XIX w. Co prawda była to nieliczna emigracja (12 500 Polaków w 1914 r.), mająca na dodatek charakter wyłącznie zarobkowy - rolniczy. Nie można jednak wykluczyć, że ktoś z tych Polaków nie podjął innej pracy zarobkowej, która mogła zaprowadzić go do dalekiej Islandii. Na razie nie mamy żadnej informacji o stałym pobycie jakichś Polaków na Islandii. Możliwe, że kiedyś znajdziemy jakąś informację na ten temat.

Skandynawia i Islandia wzbudzały zainteresowanie wielu Polaków, szczególnie od doby romantyzmu. Romantyzm rozbudził bowiem w całej Zachodniej Europie zainteresowania twórczością staroskandynawską, m.in. islandzkimi sagami i poematami „Eddy”. Pierwszym polskim tłumaczem „Eddy” był Joachim Lelewel. W 1807 roku ogłosił streszczenie pieśni w tomiku „Edda,

to jest księga religii dawnych Skandynawii mieszkańców”; w 1828 roku wyszedł nowy przekład. Niektóre pieśni przełożył wierszem Kazimierz Brodziński: „Saemundur Edda”, opublikowane w „Wizerunkach i Roztrząsaniach Naukowych” w 1837 roku. Przekłady te, dokonane za pośrednictwem niemieckiego i francuskiego, wywarł pewien wpływ na polską literaturę romantyczną. Np. niektóre motywy z „Eddy” odnaleźć można w utworach wielkiego poety polskiego doby romantyzmu Juliusza Słowackiego (1809-1849). Później, w 1909 roku, fragmenty islandzkiej „Eddy starszej” tłumaczyła Maryla Wolska. W Polsce sagi islandzkie opracowywał m.in. Artur Górski, który w 1931 roku wydał tom „Saga o Gislim wyjęta spod prawa i inne sagi islandzkie”. Po wojnie wydano w Polsce sagi staroislandzkie w przekładzie Apolonii Załuskiej-Stromberg: „Saga o Gunnlaugu Wężowym Języku” (1968), „Saga o Njalu” (1968), „Saga rodu z Laxdalum” (1973) i „Saga o Egilu” (1974). W 1976 roku ukazało się polskie tłumaczenie sag opracowanych przez Amerykankę Margaret Schlauch - „Stare sagi islandzkie”.

Polscy chcieli jednocześnie wiedzieć coś więcej o samej Islandii. Wyjątkowo płodna popularyzatorka literatury oraz wiedzy geograficzno-krajoznawczo-historycznej o krajach europejskich była Faustyna Morzycka (zm. 1910). W swojej serii książek o różnych krajach wydała m.in. publikację – pierwszą w tej serii – pt. „Z dalekiej północy. Norwegia, Szwecja, Dania, Islandia i Laponia” (Warszawa 1896). Natomiast pierwszą polską książką naukową o Islandii była praca geografa Wacława Nałkowskiego (1851-1911) pt. "Ziemia i człowiek. Szkice i studia geograficzne", wydana w Warszawie w 1901 roku.

Pod koniec XIX wieku fizyk, przyrodnik i dydaktyk Ksawery Sporzyński (1863-1922) zapoczątkował polskie badania naukowe w Islandii. Interesowały go tutejsze wulkany, a przede wszystkim gejzery, którymi zajął się bardzo dokładnie. Wulkany islandzkie omówił w pracy "Z ostatniej doby wulkanizmu" (1903).

Kolejnym polskim badaczem Islandii, w pełni zasługującym na ten tytuł, był inny wulkanolog, Maurycy Komorowicz (1881-1923). Biograf Komorowicza, Wojciech Narębski, pisze, że Komorowicz z inspiracji niemieckiego prof. W. Branca latem 1907 roku wybrał się w podróż badawczą do Islandii. Towarzyszyła mu żona, malarka, Cecylia z Popielów. Podczas trzytygodniowej podróży konnej przez bezdroża wnętrza Islandii z Reykjavíku do Akureyri na północnym wybrzeżu wyspy, rozpoczętej 12 lipca, zbadał Komorowicz interesujące rejony wulkaniczne, jak okolice Wielkiego Gejzeru, masyw Kedlingar, pole lodowe wulkanu Strytur i termy Hveravellir. Droga powrotna z Akureyri do Reykjavíku wiodła nadmorskim szlakiem pocztowym; Komorowicz opuścił Islandię 1 września 1907. Przebieg swojej wyprawy opisał w "Notatkach z podróży po Islandii" (1908). Natomiast w 1909 roku ukazały się dwie książki Komorowicza w języku niemieckim, związane z jego wyprawą do Islandii: "Quer durch Island" i "Feuergewalten". Pierwsza z nich to rozszerzony i bogato ilustrowany oryginalnymi mapkami, fotografiami i barwnymi reprodukcjami obrazów żony Komorowicza reportaż z wyprawy islandzkiej. Treścią drugiej książeczki jest popularny opis zjawisk wulkanicznych. Ostatni jej rozdział zawiera m.in. porównawcze dane na temat kraterów księżycy i kraterów islandzkich.

Poeta, prozaik i krytyk literacki Tadeusz Jerzy Nalepiński (1885-1918) bardzo lubił podróżować. Zmarł w wieku zaledwie 33 lat, a pomimo tego zjeździł całą Europę: od Paryża i Londynu po Petersburg, od Grecji i Turcji po Islandię oraz był na Bliskim Wschodzie i w Stanach Zjednoczonych. Obszerny reportaż z tych podróży, w tym także z Islandii, pt. „Ultima Thule” drukował „Bluszcz w 1914 roku (nr 1-27).

W 1927 roku Islandię odwiedzili Walery Goetel (1889-1972), jeden z czołowych działaczy w dziedzinie ochrony przyrody w Polsce i Europie wraz z bratem Ferdynandem (1890-1960), bardzo

znanym pisarzem. Ferdynand wydał w Warszawie w 1928 roku książkę o Islandii pt. "Wyspa na chmurnej północy".

W 1931 roku badania glaciologiczne i morfotektoniczne Islandii zapoczątkował późniejszy głośny uczony i polarnik, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Aleksander Kosiba (1901-1981). W 1938 roku ponownie badał on lodowce na Islandii. W tymże roku Kosiba zamieścił w "Czasopiśmie Geograficznym" (nr 4, 1938) rozprawę "Kilka zagadnień z morfotektoniki i glaciologii Islandii".

Po II wojnie światowej, w 1968 roku i 1972 roku, miały miejsce wyprawy glaciologiczno-geograficzne Polskiego Towarzystwa Geograficznego na Islandię. Pierwszą kierował dr Gabriel Wójcik, a uczestniczyli w niej m.in. geografowie: Stefan Kozarski - wówczas docent, a potem profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i Jan Szupryczyński - adiunkt, a potem profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wspólnym owocem ich badań na wyspie była m.in. praca "Formy i osady glacialne na przedpolu lodowca Sidu (Islandia)" (1978). Natomiast Gabriel Wójcik opublikował pracę "Zagadnienia klimatologiczne i glaciologiczne Islandii" (1976). Omówili tę wyprawę Rajmund Galon i Jan Szupryczyński w artykule "Wyprawa Polskiego Towarzystwa Geograficznego na Islandię", zamieszczonym w "Czasopiśmie Geograficznym" (nr 1, 1970). Poza tym obie wyprawy zaowocowały wieloma innymi pracami naukowymi i książkami jak np.: Stefana Jewtuchowicza "Współczesna strefa marginalna lodowca Skeidararjökull na Islandii" (1971), Kazimierza Klimka "Współczesne procesy fluwialne i rzeźba równiny Skeidararsandur (Islandia)" (1972), Elżbiety i Krzysztofa Gerstmannów "Kviarjökull - Rejon badań wyprawy naukowej na Islandię w 1972 r." (1973), Zygmunta Churskiego "Wybrane zagadnienia z hydrografii przedpolu lodowca Skeidararsandur" (1974), Mirosława Bogackiego "Współczesne sandry na przedpolu Skeidararjökull i plejstocenyjskie sandry w Polsce północno - wschodniej" (1976), Władysława Pożaryskiego "Islandia w świetle tektoniki płyt" ("Przegląd Geologiczny" nr 5, 1977).

W wykopaliskach archeologicznych prowadzonych w starej wikingowskiej osadzie Sveigakot bierze udział polski archeolog z Instytutu Archeologii i Etnologii w Warszawie, prof. Przemysław Urbańczyk („Archaeology” March/April 2007).

Jak widzimy, wkład Polaków do badań i poznawania Islandii był i jest niemały.

Również po wojnie szereg polskich alpinistów odwiedzało góry Islandii, zdobywając tam cenną praktykę na lodowcach (W. Krygowski),.

Natomiast żeglarze polscy obierali sobie za cel rejs do Islandii, opłynięcie Islandii lub traktowali ją jako jeden z etapów podróży. W 1968 roku polski jacht „Euros” pod dowództwem kapitana Wojciecha Orszuloka po raz pierwszy w historii żeglarstwa światowego opłynął Islandię. W skład jego załogi wchodził m.in. Aleksander Kaszowski (I oficer), później bardzo znany jachtowy kapitan żegluga wielkiej i autor książek poświęconych żeglarstwu oraz Zbigniew Urbanyi, znany dziennikarz, żeglarz i wykładowca Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Urbanyi w 1997 roku na jachcie „Solanus” powtórnie opłynął Islandię ze wschodu na zachód z dwukrotnym pokonaniem niebezpiecznej cieśniny Pentland Firth. Do Islandii żeglował również inny znany polski żeglarz-polarnik Dariusz Bogucki. Powstały opisy tych żeglarskich wojaży: Wojciecha Orszuloka "Rejs do Islandii" (1969) czy Dariusza Boguckiego "Islandzki rejs" (1970).

We wrześniu 2003 roku kapitan Henryk Wolski, jako pierwszy Polak i jeden z bardzo niewielu ludzi na świecie, zakończył etapowy rejs jachtami żaglowymi dookoła Bieguna Północnego - tzw.

klamra wokół Bieguna Północnego. Ostatni odcinek tej wieloetapowej wyprawy (każdy etap stanowił osobną wyprawę) poprowadził kapitan Wolski na jachcie "Zjawa IV" w ramach wyprawy "Od Hornu do Hornu", w trakcie której opłynięto przylądek Horn na północy Islandii. Z islandzkiego przylądka Horn kpt Wolski pożegłował do sławnego przylądka Horn w Chile (Południowa Ameryka).

Na przełomie lipca i sierpnia 2001 roku Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego zorganizował wyprawę turystyczno-krajoznawczą na Wyspy Owcze i do Islandii, w której uczestniczyły 32 osoby. W 2003 roku Agnieszka i Łukasz Wroczyńscy przeszli na piechotę przez Islandię. Z kolei latem 2004 roku odbyła się polska wyprawa rowerowa na Islandię pod hasłem "Największe lodowce kontynentalne Europy". Obejmowała ona okrążenie Islandii drogą *Ring Road* oraz przejechanie południowej części Norwegii wokół lodowców Handangervidde. Opisał ją Grzegorz Szyszkowski w magazynie geograficznym "Poznaj Świat".

W listopadzie 1918 roku odrodziło się państwo polskie po 123-letniej niewoli rosyjsko-niemiecko-austriackiej. Polska nie nawiązała wówczas stosunków dyplomatycznych z Islandią, bo wówczas taka konieczność po prostu nie istniała. Jednak w 1924 roku doszło do podpisania pierwszej polsko-islandzkiej umowy międzypaństwowej - Traktatu Nawigacyjnego i Handlowego.

Podczas II wojny światowej (1939-45) polski statek handlowy „Wigry” przewoził ładunki z Anglii na Islandię i do portów Stanów Zjednoczonych oraz z powrotem. 10 lub 11 stycznia 1942 wypłynął w kolejny rejs z Reykjavíku. Jak pisze polski historyk marynista Jerzy Pertek, wyjątkowo niesprzyjająca sztormowa pogoda oraz ostry, kilkunastostopniowy mróz uniemożliwiły rejs i spowodowały tak duże uszkodzenie statku, że zaczął tonąć. Załoga, bez kapitana Władysława Grabowskiego i kucharza, którzy pozostali na statku zapewne z braku miejsca w łodzi, opuściła „Wigry” na jedynej całej łodzi i próbowała dotrzeć do brzegów Islandii. Niestety, tylko trzech marynarzy dotarło żywych do brzegów Islandii, a jeden z nich zmarł z wycieńczenia już na lądzie.

Podczas tej wojny, 8 października 1943 roku, w pobliżu Islandii torpeda wystrzelona z niemieckiego okrętu podwodnego U378 trafiła w polski niszczyciel "Orkan", płynący w eskorcie konwoju na Atlantyku. "Orkan" zatonął. Zginęła cała załoga - 183 ludzi, w tym dowódca - zasłużony dowódca polskich okrętów wojennych ("Wicher", "Grom", "Gryf") komandor Stanisław Hryniewiecki oraz utalentowany pisarz p. por. Eryk Sopoćko.

W konwojach islandzkich w 1942 roku pływał również kapitan marynarki Józef Bartosik (ur. 1917), od maja 1943 roku I oficer słynnego polskiego okrętu wojennego „Błyskawica”; po wojnie wstąpił do angielskiej Royal Navy, awansując w 1966 roku do stopnia kontradmirała, zastępcy szefa sztabu marynarki w dziale operacyjnym.

Po wojnie Polska, okupowana przez sowiecką Armię Czerwoną, została państwem komunistycznym. W 1946 roku Polska i Islandia nawiązały stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad (w 1981 roku Polska ze względów oszczędnościowych zlikwidowała swoją ambasadę w Reykiavíku; najpierw ambasador Polski w Norwegii, a obecnie w Niemczech akredytowany jest także w Islandii, a ambasador Islandii w najpierw w Norwegii, a obecnie w Niemczech - w Polsce); w Reykiavíku od kilku lat konsulem honorowym RP jest Islandczyk Fridrik Gunnarsson. Od września 2007 roku w Islandii przebywa pierwszy polski konsul Michał Sikorski, wybitny znawca Islandii, spraw islandzkich i Polaków w tym kraju. . Planowane jest otwarcie w Reykjavíku Konsulatu Generalnego RP.

W 1949 roku podpisano nową polsko-islandzką umowę handlową. W 1968 roku przebywali w Polsce islandzcy ministrowie: handlu i kultury (VII) i rybołówstwa (VIII), 20-24 maja 1973 roku przebywał w Polsce islandzki minister spraw zagranicznych I. Agustsson, a 20-22 września 1976 roku złożył oficjalną wizytę w Islandii polski minister spraw zagranicznych S. Olszowski. We wrześniu 1982 roku w Warszawie odbyła się sesja Polsko-Islandzkiej Komisji Mieszanej. Już w 1999 roku, za wolnej Polski, wyzwolonej z pęt komunizmu, miała miejsce pierwsza w historii wizyta prezydenta Islandii, Ólafura Ragnara Grimssona (10-13 marca). W roku następnym, 11-12 maja, miała miejsce rewizyta prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego.

Zapoczątkowana jeszcze w latach międzywojennych wymiana handlowa między Polską a Islandią znacznie wzrosła po wojnie. Polska importuje z Islandii głównie ryby i przetwory rybne. Natomiast Islandia importuje z Polski wiele wyrobów przemysłowych i spożywczych oraz statki i kutry rybackie. Np. w 1982 roku armatorzy islandzcy zamówili w stoczniach polskich 3 duże kutry rybackie; w 1996 roku Stocznia Szczecińska zbudowała dla islandzkiego armatora "Eimskip" The Iceland Steamship Company Ltd. kontenerowiec uniwersalny "Bruarfuss" o nośności 12,4 tys. ton, który może przewieźć ponad tysiąc kontenerów; w 2004 roku zlecenia z Islandii warte 33 mln Euro miała Morska Stocznia Remontowa ze Świnoujścia. Od lat sztandarowym produktem polskim w Islandii są wafle "Prince Polo", które są najpopularniejszym rodzajem słodczy na całej wyspie.

W 1957 roku w Reykjavíku powstało Stowarzyszenie Kulturalne Islandia-Polska, a w 1959 roku w Warszawie powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Islandzkiej, które od 1996 roku wydaje kwartalnik "Islandia", redagowany przez kolegium w składzie: Henryk Binkowski, Andrzej J. Michałek, Romuald Synak i Stefan Ziętowski. We wrześniu 1986 roku przebywała w Polsce delegacja Islandzko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego. Delegacja spotkała się z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Islandzkiej i przeprowadziła rozmowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Ustalono program współpracy. Także i tutaj nastąpiły zmiany na lepsze, na żywszą i bardziej szczerą-naturalną przyjaźń między obu państwami i narodami. W 1998 roku w Reykjavíku powstało Towarzystwo Przyjaźni Islandzko-Polskiej (Stowarzyszenie Polonii Islandzkiej), którym kierują Witold Bogdański i Stanisław Bartoszek.

Po wojnie bezpośrednie kontakty Polaków z Islandią rozpoczęły się dopiero po upadku stalinizmu w Europie Wschodniej w 1956 roku. Ograniczały się one jednak do małej grupy wybranych osób. Pierwsi przybyli do Islandii w 1956 roku dziennikarze, jak np. J. Misiewicz, Zygmunt Broniarek i Jerzy Bogusławski - wszyscy z komunistycznej "Trybuny Ludu", Tadeusz Pasierbiński z "Życia Warszawy", Bohdan Czeszko z "Przeglądu Kulturalnego", a później znany podróżnik-reportażysta Lucjan Wolanowski, związany wówczas z tygodnikiem "Świat" i czasopismem "Świat i Polska". Po nich w Islandii było wielu innych polskich dziennikarzy. Czytelnicy polscy otrzymali kilka dobrych książek i reportaży o Islandii: Lucjana Wolanowskiego "Dokąd oczy poniosą" (1959), Mieczysława Gumkowskiego "Islandia wyspa nieznana" (1961, 1979), Bohdana Rychlińskiego "Szczęście z morskimi oczami" (1962), Stanisława Helsztyńskiego "Wyspa Wikingów" (1965), Wojciecha Narębskiego "Na dalekiej północy" (1966), Haliny Ogrodzińskiej "Spotkanie z Islandią" (1977), Krystyny Pożaryskiej "Islandia" (1977), Anny Marciniakówny "Republika Islandii" (1978), Ryszarda Fitzy "Depesze z Reykjavíku" (1981), Zdzisława Preisnera "Islandia" (seria "Świat w pigułce", 1983), Anny Marciniakówny "Słońce od północy" (1984) i "Wyspa ognia i lodu" (1986), Andrzeja Woźnickiego "Na skałach, przez lądy i morza" (1991).

W 2006 roku nakładem Wydawnictwa Czarne w Polsce ukazała się książka – opowieść o islandzkiej codzienności debiutującego Huberta Klimko-Dobrzanieckiego. Książeczka składa się z dwóch oddzielnych opowiadań - Dom Róży i Krýsuvík.

W 1950 roku przyjechała do Warszawy i w następnym roku osiadła na stałe w Polsce Margaret Schlauch (1898-1986), językoznawca, badacz literatury angielskiej, amerykańskiej i islandzkiej, profesor New York University, od marca 1951 roku profesor anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Przed wojną udała się do Islandii w celu przebadania zasobów starodruków islandzkich w tamtejszych bibliotekach. Przetłumaczyła na angielski kilka sag islandzkich (*The Saga of the Volsungs* 1930 i „*Three Icelandic Sagas*” 1950), oraz napisała monografię „*Romance in Iceland*” (1934). Sagi te przetłumaczył na polski Piotr Niklewicz i ukazały się one w Warszawie w 1976 roku w zbiorze pt. „*Stare sagi islandzkie*”.

Rok 1957 zapoczątkował wymianę kulturalną polsko-islandzką. Od tego czasu występowali tu lub wystawiali swoje prace m.in.: skrzypaczka Kaja Danczowska, pianista Zygmunt Krauze (uczestniczył w międzynarodowym festiwalu muzyki współczesnej), organista wirtuoz Marek Kudlicki (1982), malarze Jerzy Grabowski, Zygmunt Magner (udział w wystawie sztuki polskiej) i Jonasz Stern, graficzka Teresa Jakubowska, plastycy: Andrzej Nowacki, Ryszard Otręba i Antoni Starczewski. Prace Jerzego Grabowskiego, Ryszarda Otręby i Antoniego Starczewskiego znajdują się w Galerii Narodowej w Reykjavíku. Ostatnio, 14 grudnia 2007 roku na zaproszenie polskiego konsula w Reykjavíku Michała Sikorskiego, wystąpiła w Reykjavíku i dalekim Isafjordur wielka gwiazda polskiej piosenki Halina Frąckowiak.

W 1960 roku znany polski dyrygent Bohdan Wodiczko (1911-1985) został dyrygentem orkiestry Filharmonii w Reykjavíku. Na tym stanowisku propagował w Islandii m.in. muzykę polską. Przygotował z islandzką orkiestrą m.in. dzieła Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina i Mieczysława Karłowicza oraz przyczynił się do realizacji transmisji radiowej całej opery „*Halka*” Stanisława Moniuszki. Wodiczko stał się prominentną postacią w dziejach kultury muzycznej w Islandii.

28 września 2006 roku rozpoczął się na terenie Uniwersytetu Islandzkiego w Reykjavíku trwający cztery dni pierwszy w Islandii Festiwal Kultury Polskiej. Otworzył go prezydent Islandii Ólafur Ragnar Grímsson w towarzystwie ambasadora RP w Norwegii i Islandii Ryszarda Czarnego. Do realizacji Festiwalu przyczyniły się dwie Polki – Anna Wojtyńska i Marta Macuga z pomocą Polsko-Islandzkiego Towarzystwa Przyjaźni oraz wsparciu polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz islandzkiego Ministerstwa Kultury i Edukacji. Podczas inauguracji wykonano dwa utwory Pendereckiego: „*Chaconne*” i koncert fortepianowy oraz IV Symfonię B-dur op. 60 Ludwiga van Beethovena. Otwarta została też wystawa obrazów polskiego malarza mieszkającego w Islandii – Ireneusza Jankouskiego. Odbył się również występ polskich zespołów jazzowych, koncert muzyki kameralnej w wykonaniu polskich artystek Ewy Murawskiej (flet) i Joanny Zaathey (fortepian), występ Teatru Jednego Mima. Znana islandzka wokalistka Magga Stína zaśpiewała po islandzku wiazańkę najbardziej popularnych polskich piosenek. Celem imprezy było pokazanie Islandczykom, że Polacy przybywający na ich wyspę pochodzą z kraju o bogatej kulturze („*Nasz Dziennik*” 30.9.2006).

Wymiana kulturalna była i jest dwustronna. Stąd nie brak było również Islandczyków i prezentacji kultury, sztuki i literatury islandzkiej w Polsce. Nie miejsce tu o tym pisać. Wspomnę jedynie, że w Polsce przebywał kilka razy znany na polu kontaktów kulturalnych między obu państwami-narodami działacz, H. Helgasson; Islandka Jony Thorvaldsdóttir studiowała w Polsce fotografię artystyczną; w Warszawie w 2006 roku można było obejrzyć obrazy islandzkiego malarza Ásgrímura Jónssona.

W Islandii byli również pisarze polscy jak np. Stanisław Hellsztynski, który działał wiele dla budowania przyjaźni polsko-islandzkiej, Robert Stiller, którego zainteresowania Islandią zaowocowały przetłumaczeniem z islandzkiego na język polski sag G. Danielssona, czy Tomasz Sommer.

Natomiast w 1958 roku przebywał w Polsce przez 10 dni, a potem jeszcze raz, wielki pisarz islandzki, laureat literackiej nagrody Nobla 1955, Halldor Kiljan Laxness (1902-1998). Znany w Polsce ze swych utworów, głównie z trylogii historycznej "Dzwon Islandii" (wyd. pol. 1957) Laxness zawsze żywo się interesował naszym krajem. Pierwszą polską książką przez niego przeczytaną była "Quo vadis" Henryka Sienkiewicza, która została przetłumaczona nawet na język islandzki. Wysoko cenił sobie twórczość Adama Mickiewicza. Po agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę, we wrześniu 1939 roku, Laxness zdecydowanie protestował przeciwko okupacji niemieckiej Polski. Przez lata pisarz był honorowym członkiem działającego w Reykjavíku Towarzystwa Przyjaźni Islandia-Polska. Po powrocie z Polski, w 1958 roku, wygłosił w Reykjavíku odczyt o swoim pobycie w naszym kraju, na który przyszło przeszło czterysta osób. A więc, jak widać, Polską interesowało się już wtedy wielu Islandczyków. W 1962 roku odwiedził Laxnessa w Reykjavíku wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Islandia-Polska, prof. dr Stanisław Hellsztynski.

W Polsce przed 1939 rokiem poza eddami i sagami wydano w języku polskim utwory Gunnara Gunnarssona (1889-1975) i Jon Svenssona. Gunnarsson należy do czołowych pisarzy skandynawskich; na polski tłumaczył go m.in. Leopold Staff. Przed wojną wydano w Polsce jego powieści: „Siedem dni ciemności” (ok. 1929), „Ludzie z Borg” (1930: cz. 1 „Saga islandzka”, cz. 2 „Ludzie z Borg”) i „Czarne ptaki” (1932) oraz powieść autobiograficzną „Kirken paa Bjerget” (1938: cz. 1 „Okręty pod niebem”, cz. 2 „Życie minęło jak sen”). Po wojnie w Polsce wznawiano wydania utworów Gunnarssona i Svenssona, jednak na czoło wysunęła się twórczość Halldora Kiljana Laxness’a. Poza „Dzwonem Islandii” wydano w Polsce osiem innych jego książek: „Czysty ton” (1966), „Duszpasterstwo koło Lodowca” (1978), „Flecista”, „Niezależni”, „Pod świętą górą”, „Salka Valka” (1963, najważniejsza książka pisarza), „Sprzedana wyspa: powieść satyryczna” i „Światłość świata”.

Natomiast w Islandii do 1980 roku na język islandzki przetłumaczono z literatury polskiej jedynie niektóre utwory dwóch polskich noblistów: Henryka Sienkiewicza („Quo vadis” w języku islandzkim ukazał się w 1905 r.) i Władysława Reymonta.

Pochodzący z Polski, a od 1956 roku mieszkający w Szwecji znany na świecie grawer Czesław Ślania (1921-2005) wygrawerował znaczki pocztowe dla wielu państw i terytoriów, m.in. dla Poczty Islandzkiej.

Również od kilkudziesięciu lat trwa pozytywna w tym wypadku rywalizacja polskich sportowców i drużyn polskich ze sportowcami i drużynami islandzkimi na różnych międzynarodowych imprezach i rozgrywkach sportowych. I tak, dla przykładu, w 2000 roku w meczu piłkarskim drużyna Polski pokonała drużynę Islandii 1:0. W 2001 i 2004 roku w fazie grupowej drużynowych mistrzostw świata w badmintonie spotkały się reprezentacje Polski i Islandii. W meczu, odbytym w słowackim Preszovie 10 lutego 2004 roku, sukces odnieśli Polacy, osiągając wynik 5:0. Z kolei w sierpniu 2004 roku islandzka reprezentacja narodowa w koszykówkę pokonała Polskę wynikiem 90-82. Mecz odbył się w Stykkishólmur na Islandii. Tego samego roku - 15 listopada - narodowa reprezentacja Polski gry *Enemy Territory* w pucharze *ClanBase Enemy Territory Nations Cup VV* rozegrała mecz z zawodnikami Islandii, wygrywając 3:1. W styczniu

2007 roku polscy szczypiorniści w drugiej rundzie mistrzostw świata w piłce ręcznej po zaciętym meczu pokonali silną reprezentację Islandii 35:33. Natomiast 6 kwietnia 2007 reprezentacja Polski pokonała Islandię 36:32 (17:13) w pierwszym meczu wielkanocnego turnieju piłkarzy ręcznych rozgrywanego w paryskiej hali Bercy.

Reprezentacja Polski Kobiet do lat 19 w piłce nożnej brała udział w finałach Mistrzostw Europy, rozgrywanych w Islandii w dniach 17-30 lipca 2007.

Na Islandii dobrą opinią mają polscy trenerzy sportowi, a na wyspie pracowali, m.in. Bogdan Kowalczyk (piłka ręczna), który prowadził kadrę narodową; Andrzej Strejlau, Rafał Ulatowski (piłka nożna).

We wrześniu 2007 roku poinformowano, że w najbliższym sezonie wychowanek Pałacu Młodzieży Tarnów, były zawodnik Śląska Wrocław i Vive Kielce a ostatnio szwajcarskiego Grasshopper Zurych Filip Kliszczak zagra w czołowym zespole ligi islandzkiej Fram Reykjavik.

Jak już wspomniałem, taka mała - szczególnie pod względem ilości mieszkańców - Islandia cieszyła się i cieszy dużym zainteresowaniem wśród Polaków. W polskich mediach i w internecie jest publikowanego ostatnio tyle materiału o Islandii i Polakach w tym kraju, że wygląda na to że Islandia na dobre zagościła w ogólnopolskich mediach. Kopalnią wiedzy o Islandii i o wszystkim co dotyczy tego kraju, jego ludności, gospodarki, kultury, sportu itd. jest portal Islandia.org.pl. Islandia – Polska strona o Islandii, którą świetnie redagował w ostatnich kilku latach Michał Sikorski.

Stanisław J. Bartoszek jest autorem cenionego na całym świecie, tłumaczonego na kilka języków, podręcznika do nauki języka islandzkiego. W Polsce ukazał się również jego słownik polsko-islandzki. We Wrocławiu istnieje od 2002 roku Centrum Islandologiczne, które zarządza bardzo dobrym portalem internetowym ICELAND.PL (Wikipedia). Nie jest to jedyna polska strona internetowa o Islandii. Drugą jest portal Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Islandzkiej, trzecią "Islandia", a czwartą strona internetowa polskich księży w Islandii. 1 maja 2004 roku odbył się we Wrocławiu I Zlot Miłośników Islandii, którego organizatorem i gospodarzem była redakcja portalu www.iceland.pl. Działają także: Klub Miłośników Islandii i - od 2005 roku - Studencki Klub Islandzki Uniwersytetu Warszawskiego. W Polsce ukazało się wiele dziesiątek książek i jeszcze więcej prac na tematy islandzkie.

Islandia - mityczna *Ultima Thule*, to ziemia ognia i lodu, cudowny kraj pod względem krajobrazu i przyrody, to kraina kontrastów i magiczne miejsce, które oferuje wiele atrakcji. Na tropiciele cudów natury czekają wspaniałe parki narodowe Jökulsárgljúfur i Skaftafell, a także malownicza kaldera Askja i czapa lodowa Vatnajökull. Miłośnicy przyrody mogą podglądać wieloryby i maskonury, spragnieni ekstremalnych wrażeń - pojeździć psim zaprzęgiem i wdrapać się na wulkan, romantycy - podziwiać hipnotyzującą zorzę polarną, fotograficy - polować na wyjątkowe ujęcia najwspanialszych krajobrazów na świecie, wędkarze - łowić *t a a k i e* ryby - co reklamują wszystkie biura podróży. Nie dziwota, że Islandia przyciąga ostatnio coraz więcej turystów, w tym również Polaków. Tym bardziej, że od 1 maja 2004 roku Polacy, podróżujący w celach turystycznych do Islandii, mogą przekraczać granicę tylko na podstawie paszportu lub dowodu. Popularne są wycieczki grupowe. W internecie znalazłem informację, że nawet Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach zorganizował wycieczkę swoich członków do Skandynawii-Islandii w

lipcu 2002 roku. Jej organizatorem był dr Antoni Winiarski, a kapelanem ks. dr hab. Józef Kozyra. Już od szeregu lat wycieczki na Islandię organizuje polski Klub Turystyczny "Podróżnik". W programie na 2006 rok przewiduje urządzenie dwóch grupowych wycieczek: 23 czerwca - 16 lipca i 25 sierpnia - 17 września. Wyprawy na Islandię w 2002 i dwie w 2003 roku zorganizował również klub iceland.pl. Zorganizowana latem 2003 roku wyprawa nosi nazwę Wielkiej, gdyż jej uczestnicy zwiedzili zapewne wszystko to, co jest do zobaczenia w Islandii. Podróżowanie po Islandii ułatwia wydany w 1995 roku "Przewodnik po Islandii", opracowany przez Stefana Ziętowskiego.

Jednocześnie coraz więcej polskich turystów wybiera się do Islandii indywidualnie i z tego co zamieszczają w internecie na temat tego kraju widać, że *Ultima Thule* bardzo się im podoba. W portalu Onet.pl jest umieszczona galeria zdjęć Islandii Arkadiusza Królikowskiego. Warto je obejrzeć.

* * *

Od czasów reformacji prawie wszyscy Islandczycy są wyznania ewangelickiego (luterńskiego). Katolicyzm odrodził się tu szcążkowo dopiero w 1859 roku, z chwilą przybycia na Islandię 2 katolickich księży francuskich, mających prowadzić pracę duszpasterską wśród zagranicznych rybaków. Niewielu było i jest konwertytów islandzkich. Dopiero w 1923 roku papież Pius XI utworzył samodzielną prefekturę apostolską Islandii, podniesioną w 1929 roku do godności wikariatu apostolskiego z rezydencją w Reykjavíku, podniesioną z kolei w 1968 roku przez papieża Pawła VI do statusu biskupstwa. W 2004 roku diecezja reykjavicka miała 5582 katolików w 4 parafiach, w których pracowało 6 księży diecezjalnych i 5 zakonnych, były tu również 34 siostry zakonne.

Istniejący od 1937 roku karmel w Reykjavíku (Hafnarfjörður), opuszczony przez siostry holenderskie (z braku nowych powołań zakonnych), został przejęty w 1984 roku przez 16 polskich sióstr karmelitanek bosych z Elbląga. Zaprosił je tutaj biskup Islandii, Hinrik Frehen, Holender z pochodzenia. W swej ojczyźnie mieszkał w mieście górniczym, w którym było dużo Polaków. Miał kolegów polskich, a nawet nauczył się trochę po polsku. Z przyjaźni do Polaków poprosił prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, o zgodę na sprowadzenie zakonnicek. 14 października 2007 roku zmarła s. M. Benedykta od Jezusa Hostii (Anna Barańska), urodzona 10 czerwca 1924 roku we Lwowie. Była w pierwszej grupie sióstr z Elbląga, które w 1984 roku przybyły na Islandię.

W 1997-2000 roku został założony nowy klasztor żeński na przedmieściu Reykjavíku - w Breidholt - sióstr Matki Teresy z Kalkuty; jedna z jego sióstr jest Polką (Stefan Ziętowski, biuletyn "Islandia", 4/2001).

Wielkim wydarzeniem w życiu katolików islandzkich była pielgrzymka do Islandii, w dniach 3-4 czerwca 1989 roku, "polskiego" papieża Jana Pawła II.

Z pewnością w ostatnich kilku latach liczba katolików powiększyła się, a zapewne ponad 80% z nich stanowią przybyli tu ostatnio Polacy.

O potrzeby duchowe tych Polaków zatroszczył się pierwszy biskup reykjavicki Johannes Gijzen

w 2000 roku. Postarał się o przyjazd na wyspę chrystusowca ks. Aleksandra Michałowskiego, który przebywał od wielu lat w Wielkiej Brytanii. Sprawował opiekę nad wszystkimi Polakami w Islandii, co wcale nie było łatwe, z powodu rozproszenia ich po całej wyspie. Dlatego przybyli tu z pomocą dwaj inni chrystusowcy: ks. Wojciech Świątkowski (rezyduje w Keflavik) i ks. Marek Żygałło (rezyduje w Isafjordur). Islandia została przyłączona do prowincji polskich chrystusowców p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, która obejmuje Wielką Brytanię, Islandię i Republikę Południowej Afryki. Polscy kapłani docierają do wszystkich miejscowości, w których są większe skupiska Polaków, odprawiając dla nich msze polskie. Jak pisze Stefan Ziętowski - wizyta, od czasu do czasu, księdza polskiego w odległych miejscowościach na wyspie, to wielkie wydarzenie. Tamtejsi rodacy zdają sobie sprawę, że mają zapewnioną opiekę nie tylko duszpasterską. Kontakt z księdzem polskim to kontakt z Ojczyzną, która o nich nie zapomina ("Islandia", 4/2001). Tym bardziej, że poza polskimi mszami nic więcej polskiego tu na razie nie ma - ani organizacji, ani szkół, ani pism. Jedyne kontakty z polskością stanowią właśnie msze polskie oraz spotkania prywatne z innymi rodakami oraz działalność religijna.

Według oficjalnych danych Kościoła katolickiego w Islandii pod koniec 2007 roku w katedrze Chrystusa Króla w Reykjaviku polskie msze są odprawiane w 2 i 4 niedziele miesiąca o godz. 15. W kościele parafialnym Matki Bożej w Breiðholt – Reykjavík msza polska jest odprawiana w 3 niedziele miesiąca o godz. 15. W Ísafjörður proboszczem jest polski chrystusowiec, ks. Piotr, a msze polskie są tu odprawiane w każdą niedzielę o godz. 11 rano; ks. Piotr odprawia także msze polskie w: Flateyri w niedziele o godz. 16, w Suðureyri w 4 niedziele miesiąca o godz. 18, w Bolungarvík w 2 niedziele miesiąca o godz. 17 i w Þingeyri w 1 niedzielę miesiąca o godz. 17. Proboszczem kościoła parafialnego św. Piotra w Akureyri jest polski chrystusowiec, ks. Marek Żygałło. Administratorem kaplicy św. Barbary w Keflavik jest również Polski chrystusowiec, ks. Wojciech Świątkowski, a msza polska jest odprawiana każdej niedzieli o godz. 11 rano.

Np. 26 grudnia 2007 odbyły się polskie jasełka w Reykjaviku. Polska młodzież przygotowała przedstawienie jasełkowe, które zostało wystawione w domu parafialnym przy Katedrze Chrystusa Króla w Reykjaviku. Przedstawienie wyreżyserował ks. Jakub Budkiewicz. Obejrzało je ponad 150 osób.

* * *

Tak, do ostatnich lat XX w. Islandia była białą plamą na mapie świata polskiej diaspory. Dopiero upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku, a z drugiej niebывały rozwój gospodarczy Islandii i wysokie zarobki sprawiły, że w latach 90. XX w., a szczególnie na przełomie XX i XXI wieku, nastąpił duży napływ Polaków na wyspę. „Życie Warszawy” (13.3.2006) podało wiadomość, że na Islandii pracuje legalnie 5000 Polaków, którzy stanowili ok. 2% ogółu ludności kraju. Od chwili całkowitego otwarcia rynku pracy dla obywateli państw nowych członków UE 1 maja 2006 roku rozpoczął się jeszcze większy napływ Polaków do Islandii. Dzisiaj szacowana liczba Polaków waha się od 10 do 16 tys. osób. To znaczy, że Polacy stanowią dzisiaj ok. 5% ludności Islandii. Tym samym Polacy stanowią największą mniejszość narodową w Islandii, większą nawet od duńskiej. A przecież Duńczycy mieszkali w Islandii od zawsze, a kraj uniezależnił się politycznie od Danii dopiero w 1944 roku. Mówi się nawet, że Polaków jest więcej niż wszystkich innych mniejszości razem wziętych.

Do 2004 roku Polacy pracowali głównie w rybołówstwie i przetwórstwie rybnym. Większość z nich pochodziła z północno-wschodniej Polski. Przyjechali tu na zasadzie tego, co w socjologii

nazywa się *siecią*; jedzie, bo już pojechał ktoś drugi - sąsiad, kuzyn. A wyjazd Polaków do Islandii zaczął się tak: *"Dwojgu islandzkim turystom w miejscowości Stare Juchy koło Elku zepsuło się auto. Mieszkańcy pomogli naprawić, niebawem był ślub panny ze wsi z chłopakiem z samochodu. Panna młoda do kraju męża sprowadziła swoją matkę, która znalazła w Islandii pracę dla sąsiadek. I tak na stałe wyjechało ze Starych Juch do Islandii już 40 proc. rodzin"* (Martyna Bunda "Wielki odjazd", Polityka, nr 8, 2006).

Dzisiaj Polacy pracują nadal głównie w rybołówstwie i przetwórstwie rybnym, ale już także w przemyśle stoczniowym, budownictwie, rolnictwie, przy budowie dróg i w szeroko rozumianym sektorze usług turystycznych. Przy budowie dużej huty aluminium w Reyðarfjörður nad Oceanem Atlantyckim (budowana przez amerykańską firmę Bachtel) pracowało 1500 robotników, z których aż 1400 było Polakami. Dużo Polaków pracuje również na budowie tamy w pobliżu Vatnajökull, na płaskowyżu Karahnjúkar. Będzie to chyba największa tego typu budowla na świecie (790 metrów długości i 190 szerokości) i ma zasilac pobliską elektrownię wodną, będącą także w budowie. Ta będzie dostarczała prąd do huty aluminium w Reyðarfjörður, którą budują polscy robotnicy. A skąd oni się tu wzięli? - po prostu firma Bachtel zdecydowała się w Polsce przeprowadzić nabór pracowników. Pojechało na Islandię 600 osób ze Śląska, zaraz potem kilkuset Polaków z innych rejonów Polski. Również w 2004 roku kilkudziesięciu górników z Wałbrzycha wyjechało na kontrakt do Islandii.

Należy przyjąć za rzecz pewną, że liczba Polaków w Islandii będzie nadal wzrastała, chociaż może nie w takim tempie jak dotychczas, gdyż rząd islandzki, zadowolony z pracy i zachowania się Polaków już przebywających na wyspie, postanowił całkowicie otworzyć od 1 maja 2006 rynek pracy dla Polaków.

Poza rejonmi Vatnajökul i Reyðarfjörður Polacy mieszkają w bardzo dużym rozproszeniu. Trochę większe skupiska Polaków są w Reykjavíku, Keðlavíku, Hafnarfjörður. Natomiast mniejsze grupy Polaków są w miejscowościach: Akureyri, Bakkafljörður, Breiddalsvík, Dalvík, Djúpivogur, Egilsstaðir, Eskiðfjörður, Faskrudfjörður, Gardur, Grenivík, Grindavík, Hofn, Hvalsollur, Kopasker, Neskaupstaður, Þorshöfn, Sandgerði, Seyðisfjörður, Stodvarfjörður i Vopnafjörður.

Polscy robotnicy w Islandii bardzo dobrze zarabiają, ale tylko w przeliczeniu na polskie złotówki i ceny w Polsce. „(Chociaż) W przetwórstwie rybnym zarobki przekraczają w przeliczeniu 10.000 złotych, a zeznanie podatkowe można wypełnić po polsku, to wysokie koszty utrzymania, trudny klimat i brak stałych połączeń lotniczych z Polską sprawiają, że piękną Islandię trudno nazwać eldoradem – mówi Michał Sikorski („Najwyższy Czas”) . Bo czy eldoradem może być najdroższy pod względem utrzymania kraj w Europie? W Reykjavíku we wrześniu 2006 roku np. bochenek chleba kosztował 300 koron islandzkich czyli 13 zł, ziemniaki 1 kg - 9 zł, ryż 1 kg 9 zł, szynka 1 kg – 65 zł, parówki 1 kg - 37 zł, mięso mielone 1 kg – 26 zł, ser żółty 1 kg - 40 zł, masło 1 kg – 52 zł, jajka 10 sztuk 12 zł, pizza 67 zł, kapusta kiszona 0,5 kg – 8,5 zł, cebula 1 kg – 14 zł, woda mineralna 1 l – 9,5 zł, piwo 0,5 l – 12 zł, paczka papierosów 26 zł. Komorne, elektryczność, transport itd. kosztują również krocie. Dlatego oszczędności naszych rodaków nie są aż tak imponujące chociaż zarabiają bardzo dużo złotych.

Kilka lat temu głośną była w Polsce sprawa firmy zatrudniającej Polaków w Islandii, która nie wypłacała polskim robotnikom należnych im stawek, miała nakazać przełożonym, żeby bili Polaków, natomiast Polakom zabroniła rozmawiać z Islandczykami, ponieważ jakoby "nie można się z nimi dogadać". Nie chodziło tu jednak o Islandczyków. Pracodawcą była ukraińska firma budowlana. Po interwencji Ambasady Polskiej w Oslo należności wypłacono Polakom, którzy odeszli z firmy i poszukali sobie innej pracy, również w Islandii („Dziennik Polski 7.9.2006).

Ambasador RP w Norwegii i Republice Islandii Danuta Szostak na pytanie „Dziennika Polskiego”

(7.9.2006: „Czy Polacy są lubiani w Islandii?” odpowiedziała: „Tak, na pewno tak. Jest to jedno z niewielu już chyba miejsc na świecie, gdzie cieszymy się bardzo dobrą opinią. Wypracowali ją członkowie zasiedziałej Polonii - lekarze, artyści”.

Podobnego zdania jest prezydent Islandii Ólafur Ragnar Grímsson, który w rozmowie dla Islandia.org.pl, powiedział, że swoje bogactwo Islandia zawdzięcza także Polakom. „Zajmujecie ważne miejsce w islandzkim społeczeństwie i jesteśmy wdzięczni za tę obecność. W najróżniejszych zakątkach Islandii widziałem polskich nauczycieli muzyki, dyrygentów i przedstawicieli innych zawodów odgrywających ważne miejsce w swoich miasteczkach czy wsiach. Polacy są aktywni w kulturze, nauce, przemyśle czy biznesie” – powiedział prezydent Islandii.

Nie samym chlebem człowiek żyje. Wielu Polaków w Islandii nie zapomina o tym, że są Polakami, tęsknią w dalekim kraju za Polską, rodziną pozostawioną w kraju, polskim jedzeniem i wszystkim co polskie. Chcą nawet w nowym kraju wypełniać swoje obowiązki obywatelskie wobec państwa polskiego. Starali się o polskich kapłanów, a teraz są czynione próby zorganizowania się Polaków w Islandii jak również Polonii islandzkiej, bo już i taka istnieje. Już w lutym 2006 roku rozgłośnia Hallo w Hafnarfjordur (aglomeracja Reykjavíku) rozpoczęła emisję audycji polskich w języku polskim: półgodzinne programy cztery dni w tygodniu. Obecnie prowadzone są starania w sprawie założenia w Reykjavíku polskiego przedszkola i polskiej szkoły.

21 października 2007 roku odbyły się w Polsce wybory powszechne do Sejmu i Senatu. W Islandii 500 osób znalazło się na liście uprawnionych do głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 73 w Reykjavíku. Zagłosowały 444 osoby, zatem frekwencja przekroczyła 90%. Na PO zagłosowało 287 wyborców, na PiS - 74, na LiD - 46, na Partię Kobiet - 13, na PSL - 8, na LPR - 6, na Samoobronę i PPP po 2 osoby.

Coraz więcej Polaków po zakończeniu kontraktu zapewne wróci do Polski. Ale nie wszyscy. Jak wynika z rządowych statystyk, coraz więcej Polaków decyduje się zostać na stałe w Islandii. Aż 21% przyznanych w 2005 roku obywatelstw wydano Polakom. Większość to mężczyźni-kawalerowie, ale odnotowano przypadki całych rodzin polskich, którym przyznano obywatelstwo islandzkie. Dużą pokusą do pozostania na stałe w Islandii są wysokie zarobki i stosunkowo duża pewność, że nie utraci się pracy. Bowiem w okolicy miasta Husavík ma być wybudowana druga wielka huta aluminium, a dwie istniejące mają być rozbudowane (KWO "Polska mniejszość coraz większa", Życie Warszawy, 13.03.2006).

Jedną z Polek, która postanowiła uczynić z Islandii swoją nową ojczyznę jest Grażyna Okuniewska, pielęgniarka z Żukowa koło Gdańska, która wyjechała do Islandii w 1991 roku. Początkowo pracowała w fabryce przetwórstwa ryb. Nauczyła się islandzkiego i przyjęła obywatelstwo islandzkie, zachowując polskie. Postanowiła wrócić do swojego zawodu. Ukończyła studia magisterskie na wydziale pielęgniarstwa w Reykjavíku. Pani Grażyna pracuje też jako tłumacz w Centrum Międzykulturowym w Reykjavíku i udziela się w organizacji zrzeszającej kobiety cudzoziemki.

Grażyna Okuniewska jako pierwsza Polka i obywatelka Islandii zdecydowała się na start w ostatnich wyborach do islandzkiego parlamentu z listy Partii Niepodległości (Sjálfstæðisflokkurinn), z hasłami walki o egzekwowanie praw imigrantów, jednak nie przez kolejne socjalne przywileje, a obniżenie podatków i naukę języka islandzkiego. Wybory odbyły się 12 maja i wygrała je Partia Niepodległości, zdobywając 36,6% głosów. Niestety, Grażynie Okuniewskiej nie udało się zdobyć mandatu.

Jednak znaczenie Polaków w życiu Islandii, także na odcinku politycznym, będzie na pewno

wzrastało z każdym nowym rokiem.

Polskość na Islandii ma przed sobą duże możliwości rozwoju. Na naszych oczach rodzi się nowy polonijny ośrodek na mapie świata.